

PRZEGŁĄD SĄDOWY I ADMINISTRACYJNY.

Wychodzi we Lwowie każdej środy w objętości 1 do 1½ arkusza druku.

Cena przedpłaty:

we Lwowie: rocznie 6 zł., półrocznie 3 zł., kwartalnie 1 zł. 50 ct. wal. austr.;
po za Lwowem z przesyłką pocztową: rocznie 7 zł., półrocznie 3 zł. 50 ct., kwartalnie 1 zł. 75 ct. w. a.;
w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: rocznie 6 rs., półrocznie 3 rs.,
w Królestwie Poznańskiem i Cesarstwie Niemieckiem: rocznie 20 marek, półrocznie 10 m.

Numer pojedynczy kosztuje 25 ct.

Rękopisy nienależyte zwraca Redakcja na żądanie.

Artykuły zamieszczone honorowane będą według umowy.

Redakcja i Administracja we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 5.
Expedyca miejscowa w księgarni J. Milikowskiego, rynek 1. 31.

Prenumeratę przyjmują:

we Lwowie i w Stanisławowie księgarnia J. Milikowskiego. — w Krakowie księgarnia G. Gebethnera i Sp. — w Tarnowie księgarnia W. Gazdy, — w Warszawie księgarnia G. Gebethnera i Wolffa, — w Wiedniu księgarnia J. G. Manz'a — oraz wszystkie księgarnie w kraju i za granicą.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja po 8 ct. od wiersza petytowego. Reklamacje uwzględnione być mogą tylko w ciągu 3 tygodni po wydaniu numeru. Listy reklamacyjne, nieopieczętowane, są wolne od opłaty pocztowej.

Wazale autonomiczni.

W ustroju autonomicznych organów stosunek takiej zależności, jaki istnieje w rządowej administracji, jest wprost niemożliwy. Organizacja autonomiczna oparta na ciałach reprezentacyjnych kilku kategorii, przyjmuje za zasadę kolegialny sposób załatwiania czynności, a tém samém nie może osobistej odpowiedzialności zakresić tak rozległych granic, jakie wytyka jej administracja rządowa w swoim organizmie. Różnicę tę uwydatnia najpobieżniejsze porównanie stanowiska marszałka powiatowego i starosty lub marszałka krajowego i namiestnika. W ręku starosty i namiestnika koncentruje się władza z odmiennym oczywiście zakresem, ale zarówno niezawisłe od jakiegokolwiek ciała reprezentacyjnego czy doradczego, to też pierwszy i drugi sam wydaje orzeczenia lub zarządzenia i sam za nie jest odpowiedzialny. Funkcye zaś marszałka powiatowego i krajowego ograniczają się tylko do przewodniczenia w właściwych ciałach reprezentacyjnych i prawa wstrzymywania uchwał, które wydają się nielegalnymi. Zakres osobistej władzy obejmuje jedynie, że tak powiemy, niektóre sprawy domowe, które już z natury rzeczy należyć muszą do kierownika urzędu.

W takim składzie rzeczy subordynacja organów, chociaż stanowi jeden z najgłówniejszych warunków sprężystej i energicznej administracji, nie może być wprowadzoną w organizację autonomiczną tak ściśle, jak w organizmie władz rządowych. Ale mimo to subordynacja organów nie może uchodzić za przeciwieństwo autonomicznego ustroju, gdyż w takim razie pojęcie autonomii stawałoby się do pewnego stopnia synonimem samowoli lub anarchii. Wyobraźmy sobie, jakby wyglądała cała administracja autonomiczna, jeżeliby nie obowiązek, lecz tylko dobra wola rozstrzygała o powołności niższych organów dla poleceń i zarządzeń wyższych!

Ustawie gminnej nie można zarzucić, żeby pomijała zupełnie wskazaną powyżej potrzebę subordynacji i zdawała wszystko na dobrą wolę lub poczucie taktu i obowiązków. Zwłaszcza teraz, po uchwaleniu tylu nowel wymierzonych przeciw zarządom gminnym, nasza ustawa gminna zaczyna już nawet narażać się na zarzut, że narusza samodzielność autonomiczną gmin, że stopniowo ścieśnia jej swobodę i poddaje wszystko pod opiekę wyższych organów. Dotąd naczelnik gminy odpowiedzialny był dyscyplinarnie przed Wydziałem powiatowym w razie uchybienia obowiązkowi, a cywilnie przed gminą w razie, jeżeli jego urzędowanie połączone było ze szkodą dla gminy. Od trzech lat odpowiedzialność naczelnika gminy wzrosła znakomicie, gdyż nowelą do § 102 przedłużono ją w pewnych wypadkach (składanie rachunków) po za okres urzędowania, zaostrzono konsekwencje dyscyplinarnej odpowiedzialności obowiązkiem ponoszenia kosztów śledztwa w razie uznanej winy, a wreszcie poddano naczelnika gminy w sprawach majątku gminnego bezpośrednio pod władzę Wydziału krajowego, który w razie uznanej potrzeby sam wysłać może komisją i przeprowadzić śledztwo dyscyplinarne. Wydział krajowy skorzystał z tego prawa do bezpośredniej ingerencji już tyle razy i w taki sposób, że w teorii pięknie wyglądająca posada naczelnika gminy, zaczyna być bardzo nieponętną, że ten urząd nadany nie dekretem przełożonego, lecz zaufaniem ogółu współobywateli, zaczyna być w praktyce bardzo podrzędnym i niezdolnym, a nawet niebezpiecznym. Żeby nas nie posadzono, że występujemy tu w obronie dawnego nieporządku w gospodarstwach gminnych, któremu ostatecznie zaradzić miała właśnie ta zmiana § 102 ustawy gminnej, oświadczamy z góry, że nie mamy na myśli ani specjalnych wypadków zastosowania zmienionego § 102, ani sposobu, w jaki się to zastosowanie odbyło. Przedstawiamy rzecz całą ze stanowiska ściśle teoretycznego i dlatego zwraca-

camy tu uwagę na stopniowe przekształcanie posady autonomicznego naczelnika gminy na podrzędnego funkcjonariusza, którego władza była, jest i długo jeszcze będzie pod wielu względami iluzją, a odpowiedzialność i zależność staje się tak wielką, jak nigdy jeszcze dotąd nie była! Czas już może zatrzymać się na tej drodze, bo jeżeli nowele do ustawy gminnej nadal jak dotąd przekształcać będą gminę autonomicznie rządzić się mającą na taką, którą zawsze na pasku wodzić potrzeba, to w końcu staniemy przed otwartą negacją autonomicznych pojęć! Dziś już posiadają wyższe organa autonomiczne tyle środków zaradczych, że można niemi wykorzystać tradycyjny nieporządek w gospodarstwach gminnych. Z biegiem czasu stósunki muszą się i bez tej interwencji polepszać, bo nie podobna przecież poczuwać się do takiego upadku moralnego, żeby przyjąć za rzecz prawdopodobną, że ludzie powoływani w gminach na naczelne stanowisko zaufaniem współobywateli, będą zawsze pasożytami, nawet pospolitymi sprzeniewiercami grosza publicznego!

Po takim zaostrzeniu kontroli i dyscyplinarnej władzy nad gminami, czas już zwrócić uwagę w inną stronę, czas wreszcie pomyśleć o zmianie stósunku Wydziałów powiatowych do Wydziału krajowego, który pod niejednym względem jest anomalią raziącą. Naczelnik gminy i zwierzchność gminna podlegają Wydziałowi powiatowemu i Wydziałowi krajowemu, Wydział powiatowy zaś odgrywa w ustroju autonomicznym formalnie rolę wazala, ale nie podwładnego organu. Na pierwszy rzut oka zdaje się, że § 48 ustawy o reprezentacji powiatowej jest zupełnie wystarczający, bo oddaje Wydziałowi krajowemu nadzór nad całością majątku zakładowego powiatów i instytucji powiatowych. Ale na tém formalném uznaniu prawa nadzoru kończy się też cała władza Wydziału krajowego. Może on śledzić zarząd majątkowy argusowém okiem, może wysełać nawet komisye, ale wszystko to nie wiedzie do celu, bo najpierw ustawa o reprezentacji powiatowej nie mówi tak jak ustawa gminna, kto ma odpowiadać za sprawdzone nieporządki, a powtóre sprawdzenie wszelkich uchybień musi natrafić na wielkie trudności, gdyż wspomniana ustawa nie przyznaje Wydziałowi krajowemu dyscyplinarnego zwierzchnictwa nad marszałkami i Wydziałami powiatowymi. Wystawmy sobie, jak kłopotliwém byłoby położenie komisarza autonomicznego, jeżeliby dla wyświecenia sprawy potrzebném było niezbędnie protokolarne przesłuchanie marszałka powiatowego lub członka Wydziału powiatowego! Jeden i drugi funkcjonaryusz odmówi delegatowi prawa do tego i komisya cała skończyć się musi na tém, co jej kierownik sam wydobędzie z aktów, ksiąg rachunkowych i protokołów. Przypuśćmy, że rezultat nawet takiej komisji wypadnie bardzo niepomyślnie dla Wydziału powiatowego.

Jakąż drogą uzyskać może Wydział krajowy zwrot ubytku sprawdzonego w funduszu powiatowym i ukaranie winnych? Niema takiej drogi, a przynajmniej nie wskazuje jej ustawa o reprezentacji powiatowej. Jeżeliby Wydziałowi krajowemu zależało na jakiejś takiej satysfakcji, to mógłby utrzymać tylko moralną i to jedynie przy pomocy Namiestnika, któremu służy prawo rozwiązania Rady powiatowej.

Może kto odpowie na to, że kontrola nad majątkami powiatowymi jest zbyt ciężka, gdyż powiaty w większej części nie posiadają majątków zakładowych, a nadto nie da się pomyśleć, żeby w łonie reprezentacji powiatowych zasiadali ludzie zdolni do malwersacyi. Ustawodawca nie powinien i nie może powodować się taką bezwzględną ufnością do pewnej klasy obywateli kraju. Byłaby to prosta nieostrożność, bo stósunki zmieniają się a razem z niemi także ludzie w grę wchodzący. Ustawa o reprezentacji powiatowej nie została przecież uchwalona dla obecnych marszałków i Wydziałów powiatowych, lecz dla samej instytucji bez względu na osoby w niej zasiadające. Zresztą w każdej ustawie postanowienie nie dające sposobu wykonania jest błędem raziącym, który zmienia ustawę w martwą literę prawa w całym tego słowa znaczeniu.

Brak majątków powiatowych, a głównie szczególnie śliwy skład Wydziałów powiatowych w obecnej chwili nie nagli wprowadzić do bezzwłocznego poprawienia ustawy w powyższym kierunku, ale wszystkie inne zresztą względy ustawodawczej polityki naglą do tego niezawodnie.

Podniesiemy tu jeszcze jedną ujemną stronę ustawy o reprezentacji powiatowej. Posiada ona więcej niż powyżej wykazana luka tę właściwość, że nadaje Wydziałom powiatowym stanowisko prawie udzielne i nadto jeszcze daje się ciągle uczuć w praktyce urzędowej tak silnie, że ani chwili istnieć nie powinna.

W myśl § 101 ustawy gminnej Wydział powiatowy jest po zwierzchności i Radzie gminnej trzecią instancją w sprawach własnego zakresu działania gminy, a Wydział krajowy rozstrzyga znowu na podstawie § 48 ustawy o reprezentacji powiatowej rekursy przeciw uchwałom Rady powiatowej i Wydziału powiatowego. Trzeba z bliska poznać administracyą autonomiczną, ażeby sobie wyobrazić, jak wątlém jest teraz prawo rekursu przyznane wyraźnie w ustawie, jeżeli Wydział powiatowy nie posiada tyle poczucia obowiązków obywatelskich, żeby wykonywał z należytym pośpiechem to, do czego właściwie nie mógłby być przez nikogo zmuszonym. A w sprawach administracyjnych pośpiech jest przecież z natury rzeczy wskazany.

Na przykładzie rzecz się nam najlepiej przedstawi. Dajmy na to, że w pewnym Wydziale po-

wiatowym wszechwładnemu sekretarzowi nie podobna się jakaś budowa, która oparła się o niego w drodze rekursu i na której udaremnieniu zależy mu osobiście lub inną stronę przez niego forytowanej. Jeżeli rekurs przeciw budowie skierowany jest uzasadniony, to sprawa zostanie szybko załatwiona, jeżeli zaś rekurs jest tylko napaścią, która jeżeli nie w Wydziale powiatowym, to w najgorszym razie w ostatniej instancji t. j. w Wydziale krajowym upaść musi, referent Wydziału powiatowego ma mimo to nieomylny środek postawienia na swoim. Potrzebuje on tylko odroczyć załatwienie w nieskończoność, a budujący może skarżyć się u wyższych władz, pisać urgensy i prośby, narzekać i grozić — wszystko to na nic się nie zda, dopóki referent się nie zlituje i z dobrej woli nie zrobi tego, do czego jest obowiązany. Nieraz zdarza się, że w ten sposób sprawa budownicza lub inna wlecze się z wielką, niepowetowaną szkodą osób interesowanych całe lata mimo urgensów i nakazów Wydziału krajowego. Najpierw zwleka się w Wydziale powiatowym jej merytoryczne załatwienie; później gdy po wydaniu orzeczenia został wniesiony rekurs do Wydziału krajowego, ulega zwłoce samo przedłożenie aktów wyższej instancji, aż w końcu znękano interesowaną osobę tak, że sprawa straciła dla niej dawne znaczenie. Taki stan rzeczy jest demoralizującym, bo jakżeż inaczej nazwać fakt, że jeżeliby w Wydziale powiatowym z jakichkolwiek powodów postanowiono, że tak powiemy, ubić pewną sprawę, nic stronie pomódz nie może ani wyższa instancja t. j. Wydział krajowy, który dopiero po Wydziale powiatowym i na podstawie jego aktów orzekać może, ani Trybunał administracyjny, który interweniować może dopiero wtedy, gdy już orzeczenie zapadło w najwyższej instancji, t. j. w Wydziale krajowym.

Że taki stan rzeczy nie wywołał dotąd formalnych skandalów urzędowych, to jest tylko zasługą taktownego postępowania władz autonomicznych, ale gdzie sekretarz jest samowładnym, co w Wydziałach powiatowych tak często się zdarza, tam dźiać się muszą nieraz nadużycia tego rodzaju, choć nie dostały się do wiadomości publicznej. Wyższe władze nie wiedzą o tych nadużyciach, bo ludność na prowincyi nie ma dotąd jasnego wyobrażenia o toku instancji autonomicznych i nie korzysta z środków prawnych jeżeli w specjalnych wypadkach nie otrzyma pouczenia w samem orzeczeniu uciążliwem.

Jeżeli mimo tak anormalnego stosunku Wydziałów powiatowych do Wydziału krajowego nadużycia nie występują na jaw ani w zbyt wielkiej liczbie ani w sposób bardzo jaskrawy, to jestto, jak powiedzieliśmy, tylko zasługa obywatelska osób stojących na czele instytucji autonomicznych. Gdzie brakło taktu lub wyrozumiałości, tam już nieraz stosunek ten doprowadził do niemiłych i anormal-

nych kolizyj, których ślady pozostały w registraturach.

Czy w obecnej ustawie o reprezentacji powiatowej nie ma na to środka zaradczego? Zdaniem naszym niema rzeczywiście takiego środka, bo rozwiązanie Rady powiatowej byłoby w wypadkach tego rodzaju środkiem nadto surowym, skrajnym nawet a w zastosowaniu zupełnie niezawisłym od woli Wydziału krajowego. O innych środkach zaradczych pamiętał ustawodawca w § 52 tylko na wypadek, jeżeliby Rada powiatowa zaniedbała lub odmawiała dopełnienia swoich obowiązków. Rada powiatowa i Wydział powiatowy — to wprawdzie instytucje pokrewne, uzupełniające się nawzajem, i dające się objąć wspólną nazwą reprezentacji powiatowej, ale cała stylizacja tak ustawy gminnej jak ustawy o reprezentacji powiatowej nie pozwala mieszać tych pojęć. Sam ustawodawca nie życzył sobie tego, skoro w § 36 ustawy o reprezentacji powiatowej wyraźnie stanowi warunki, pod jakimi tylko w pewnych wypadkach Wydział powiatowy wkroczyć może w atrybucje Rady powiatowej. Czy środek zaradczy jest trudny do znalezienia? Wątpimy. Wystarczyłoby może uzupełnienie § 52 w tym kierunku, że w razie niedopełnienia obowiązków i otrzymanych poleceń ze strony Wydziału powiatowego, Wydział krajowy może na koszt powiatu własne organa w tym celu delegować i wykonać za pomocą tych organów to, co Wydział powiatowy powinien był wykonać. Postanowienie takie nadałoby Wydziałowi krajowemu niezawisłość od dobrej woli autonomicznych funkcyjaryuszów powiatowych, którzy znowu nie chcieliby narażać się przed swoimi mocodawcami na odpowiedzialność za wywołane koszta komisyjne.

Nie przypuszczamy, żeby żądanie tych reform wydało się za śmiałe. Różne względy podrzędne mogą wprawdzie nadać tej kwestyi cechę pewnej drażliwości, zwłaszcza wobec faktu, że reprezentacje powiatowe są już i tak wystawione na niechęć i rekryminacje frakcyi nienawistnej rozwojowi autonomii. Ależ właśnie reforma normująca stosunek Wydziałów powiatowych do Wydziału krajowego w ten sposób, by urzędowanie w autonomicznym zakresie odpowiadało wymaganiom jednolitej i sprężystej administracji, byłoby najlepszym środkiem pokonania niechęci do reprezentacji powiatowych.

Dr.wi.

Przegląd tygodniowy.

Lwów 27 sierpnia.

Sesye sejmowe. — Ustawa o aktach grodzkich i ziemskich. — Wnioski dep. Bielińskiego i Tyszkiewicza. — Projekt reformy studyów uniwersyteckich.

— Z powodu krótkości sesyi sejmowej ani ustawa drogowa, ani ustawa budownicza dla miast i miasteczek nie może być tym razem przedmiotem obrad sejmowych.

Niestety skargi na krótkość sesyj powtarzają się każdego raz, ilekroć zbierze się Sejm, tak iż nie można Sejmowi zarzutu czynić żadnego, że nie uchwała potrzebnych dla kraju ustaw. Można jednakże słuszny mieć żal do rządu, iż zbyt lekko i po macoszemu traktuje ustawodawstwo krajowe, a tém samém nietylko politycznie lecz i ekonomicznie wyrządza krajowi krzywdę, wstrzymuje reformę tak konieczną w tylu kierunkach i zmusza nas do konserwowania wadliwości w naszych urządzeniach.

— W Sejmie przyjęto ustawę o odebraniu archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie pod zarząd kraju, a z przyjemnością skonstatować należy, że rzecz ta nie natrafiła na zarzuty zasadnicze nawet ze strony, od której można się było spodziewać opozycji.

— Dwa wnioski w sprawach wielkiej doniosłości przedłożone zostały do łaski marszałkowskiej: wniosek p. Bielińskiego, domagający się lepszego nadzoru nad majątkami osób nieletnich i wniosek p. Tyszkiewicza o częściową reformę ustawy o opłatach rządowych, mianowicie opłaty od spadków. Nie możemy jednakże przypuszczać, aby wnioskodawcy mieli nadzieję, że wnioski ich w sesyi były załatwione, gdyż obydwa wnioski nie nadawały się zupełnie do traktowania na seryo, tak ogólnikowo były postawione. Wniosek p. Bielińskiego żąda lepszego nadzoru nad majątkami osób nieletnich. W jakim kierunku, w jaki sposób nadzór ulepszyć należy?... Wszak żądanie to mieści w sobie postulat ogólnej reformy całego postępowania w sprawach niespornych; należało więc przynajmniej określić, w jakim kierunku reformy tej życzyć sobie wypada, czy wprowadzenia rad familijnych, czy w inny jaki sposób. Każdy uznaje, że reforma postępowania spadkowego byłaby pożądaną, jednakże jedni pragnęliby reformy w tym kierunku, aby ingerencya władz rządowych była mniejszą, inni żądają zaostżenia tego nadzoru sądowego. Sejm, gdyby chciał w tej sprawie zabrać głos, nie mógłby tego uczynić ogólnikowo, gdyż to nie zgadzałoby się z jednością ciała prawodawczego. Tak jednakże jak wniosek był postawiony, wymagał obszernych studyów, zbierania dat statystycznych itd., na te zaś niema zupełnie czasu. Wniosek tedy postawiony być się zdaje nie dla Sejmu, lecz chyba dla wyborców.

To samo da się niemal powiedzieć o wniosku p. Tyszkiewicza, który żąda, aby dziedzictwa po krewnych w pierwszej i drugiej linii (według postanowień § 731 u. c.) nie przenoszące wartości 500 złr., były wolne od opłaty spadkowej bez różnicy, czy spadek przechodzi w drodze testamentu, legatu lub prawnego dziedzictwa.

— *Zeitschr. f. Verwaltung* podaje uwagi godny artykuł pt. *Ueber die Reform des staatswissenschaftlichen Studiums*. Autor żali się, że w Austrii podobnie jak w Niemczech nauki administracyjne w Uniwersytetach bardzo po macoszemu są traktowane i gubią się wśród nawału przedmiotów ściśle jurydycznych.

W celu usunięcia tej jednostronności studyów prawniczych proponuje autor, aby zredukować przedmioty

ściśle jurydyczne do możliwego minimum i uzyskać tym sposobem miejsca dla nauk administracyjnych. Przedmiotem pierwszego teoretycznego egzaminu miałyby być prócz przedmiotów dzisiejszych także encyklopedia prawa i administracji, ekonomia, skarbowość i teoria statystyki. Nauka prawa niemieckiego miałaby być obowiązkową tylko dla tych, którzy chcą się poświęcić zawodowi uczonych. Drugi i trzeci egzamin miałyby pozostać podobnie jak teraz odrębnie, wszelako drugi egzamin miałby być dopuszczony już po 7 semestrze, ażeby ósme półroczu wyłącznie już tylko przedmiotom administracyjnym poświęcone być mogło. Instrukcyą dla komisji egzaminacyjnych miałyby być tymże obowiązkiem nałożony, ażeby główną zwracały uwagę na obznajomienie kandydatów z zarysem nauk sądowych i administracyjnych, a nadto autor proponuje, ażeby każdy kandydat do służby sądowej rok w służbie administracyjnej i odwrotnie obowiązany był przepędzić. Coraz częściej dają się obecnie słyszeć głosy, domagające się reformy studyów uniwersyteckich. Zdaje się nam wszelako, że daremnie będą usiłowania usunięcia jednostronności nauk uniwersyteckich dopóty, dopóki dla studyów prawniczych jedynie 4 lata będą wyznaczone. Stanowczo bowiem twierdzić można, że w tych 4 latach gruntowne studyum przedmiotów ściśle prawnych obok gruntownego studyum nauk administracyjnych pomieścić się nie da, a jeśli pomnożymy nauki administracyjne, to stanie się to znowu z krzywdą nauk ściśle prawnych, więc znowu zapanuje jednostronność, a tylko po drugiej stronie. W tym przedmiocie zasługują na uwagę wnioski, którymi będzie się zajmował trzeci wiec adwokatów austriackich w Gracu, mianowicie wniosek Dra Prażaka o wliczeniu dwuletniej praktyki administracyjnej w praktykę adwokacką i wniosek Dra Piska o rozszerzeniu studyów uniwersyteckich na lat 5.

Praktyka sądowa.

W sporach o rewindykacyą gruntów rustykalnych rozstrzyga okoliczność, kto był w posiadaniu gruntu w czasie zniesienia pańszczyzny i kto wówczas powinności lub daniny poddańcze świadczył.

Wasyłka B., najstarsza córka zmarłego w r. 1842 właścianina Mihaja J. pozwała małżonków D. i Gaftona M. o zwrot gospodarstwa pod l. 18 w Liteny, które jej dekretem dziedzictwa Sądu powiatowego w Suczawie z 22 maja 1856 z obowiązkiem zaspokojenia gotówką spółdziedziczących siostr przyznane zostało. Pozwani zaś zarzucają, iż gospodarstwo sporne po śmierci Mihaja J. oddane im było przez Dominium z obowiązkiem odprawiania pańszczyzny, a gdy w czasie zniesienia pańszczyzny znajdowali się w posiadaniu, przeto w skutek zjednoczenia własności głównej i użytkowej nabyli zupełną własność spornego gruntu.

Sąd powiatowy w Suczawie wyrokiem z 6 grudnia 1875 l. 14.396 przychylił się do żądania pozwu, lecz c. k. Sąd krajowy wyższy we Lwowie wyrokiem z dnia

8 marca 1876 l. 3928 oddalił powódkę z żądaniem o zwrot gospodarstwa, albowiem powódka nie zaprzecza, jako pozwani w czasie zniesienia pańszczyzny sporne gospodarstwo posiadali, zaś okoliczność, że pańszczyznę odrabiali, dowodu nie wymaga, zwłaszcza że powódka fakt ten tylko o tyle zaprzeczyła, że nadanie gospodarstwa rustykalnego przez urząd obwodowy potwierdzonem nie zostało. Gdy tedy w skutek patentu z 7 września 1848 nr. 88 Dz. u. p. pozwani nabyli zupełną własność gospodarstwa, zaś dekret dziedzictwa, na którym powódka opiera swe prawo, dopiero 22 maja 1856, zatem w czasie wydano, w którym pozwani na mocy ustawy uzyskali już własność, a sporządzony bez ich przyzwania inwentarz przeciw nim dowodu nie stanowi, przeto pozwanych uważać należy za prawnych posiadaczy i właścicieli spornego gospodarstwa.

C. k. Trybunał najwyższy zatwierdził wyrok Sądu wyższego, albowiem w niniejszym przypadku nie chodzi o skutki prawne dekretu dziedzictwa po Mihaju J., lecz zwrócić uwagę należy, że w czasie śmierci jego, a zatem w czasie istnienia pańszczyzny, posiadanie gruntów rustykalnych zawisłem było od świadczenia powinności poddańczych lub innych obowiązków i że zwierzchnościom dominikalnym służyło prawo nadania gruntów takich uzdolnionym gospodarzom, że zatem w wyraźnem nadaniu takich gospodarstw lub w mileżacem t. j. w przyjmowaniu powinności lub danin (§ 863 ust. cyw.) zawarty jest ważny tytuł posiadania, przeto kto w ten sposób nabył posiadanie gruntu rustykalnego, prawnym onego stał się posiadaczem (§ 316 u. c.). Nie ulega dalej wątpliwości, że po zniesieniu stósunku poddańczego w skutek pat. 7 września 1848 nr. 1180 Zb. u. s. posiadacze gruntów niegdyś poddańczych uzyskali zupełną własność na mocy ustawy. Zważywszy, że powódka sama przyznaje, iż pozwani zaraz po śmierci Mihaja J. objęli posiadanie spornego gruntu i że w tém posiadaniu dotychczas się znajdują, zważywszy, iż w czasie objęcia tego posiadania pierwopozwany do świadczenia powinności i danin poddańczych jedynie był uzdolnionym, wątpić nie można, że za nim — jakkolwiek ze strony pozwanych utrzymywanego wyraźnego nadania nie udowodniono — przemawia przynajmniej mileżące nadanie, wynikające z rzeczywistego świadczenia powinności poddańczych i z przyjmowania takowych przez Dominium, a zatem z wypływającego ztąd uznania posiadania jego, które następnie przemieniło się w własność. Nie ma tedy mowy o silniejszym tytule powódki, występującej li jako spadkobierczyni Mihaja J. wobec pierwopozwanego, którego prawa przez rzeczony dekret dziedzictwa bynajmniej ograniczonemi być nie mogły (§§ 372—374 u. c.). Ewentualne pokrzywdzenie popełnione przez rozporządzenie byłego Dominium mogłoby być jedynie podstawą zażalenia pregrawacyjnego.

(Orzeczenie Trybunału najwyższego z 13 czerwca 1877 l. 8414.)

Str.

Obowiązek złożenia rachunków nie może być w drodze egzekucyjnej hipoteczenie zabezpieczony.

Wniesioną na podstawie prawomocnego wyroku prośbie Jakóba L. o egzekucyjną intabulację obowiązku Samuela K. złożenia do dni 14 rachunku z dochodów komisyjnych, pobieranych od połowy lipca 1872 do połowy lipca 1873, tudzież z przyznanego mu sądownie *palmarium* za czynności komisyjne w ciągu tego czasu przez proszącego Jakóba L. dokonane, a względnie prawa zastawu dla téjże pretensyi w maksymalnej kwocie 1000 złr. odmówił Sąd powiatowy m. del. Sekcyi I we Lwowie rezolucją z 16 listopada 1876 l. 41154, ponieważ obowiązek składania rachunku nie należy do tych pretensyj, które w myśl § 14 ustawy hyp. tabularnie zabezpieczone być mogą.

Uchwałą z 19 grudnia 1876 l. 25060 dozwolił jednak Sąd wyższy we Lwowie żądanej intabulacji, albowiem według § 14 ust. hyp. pretensye pochodzące z kredytu lub z prowadzenia interesów — a tą ostatnią jest pretensya, rekurentowi wyrokiem przyznana — mogą być tabularnie zabezpieczone, jeżeli oraz podana jest maksymalna kwota, do której odpowiedzialność sięgać ma.

Trybunał najwyższy zatwierdził jednak rezolucję Sądu powiatowego, ponieważ na podstawie wyroku, zasądającego Samuela K. do złożenia rachunku, powód żądać może tylko wypełnienia przysądzonego mu obowiązku pozwanego. Wszelako przyznane to powodowi osobiste prawo przeciw pozwanemu nie może być przedmiotem wpisu do ksiąg hipotecznych (§ 9 ustawy hyp.). O zastosowaniu zaś § 14 ust. hyp. do niniejszego przypadku nie może być mowy, gdyż z powołanego wyroku istnienie pretensyi pieniężnej nie wynika.

(Orzeczenie najwyższego Trybunału z d. 18 lipca 1877, l. 8858).

Str.

Samowładne rozrządzenie pożytkiem rzeczy wspólnej samo przez się nie wystarcza do uzasadnienia skargi prowizoryalnej o naruszenie współposiadania.

Prawomocnem orzeczeniem c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie z 30 maja 1864 l. 5215 utrzymano cerkiew gr. kat. w Monastercu w współposiadaniu parceli lasowej l. kat. 2485 w przestrzeni 9 morgów 430 □ s. i zakazano współposiadaczowi Edm. hr. K. pod grzywną 50 złr. w. a. naruszenia cerkwi w tém wspólnem posiadaniu.

Prokuratorya skarbową wytoczyła następnie spór o uznanie wyłącznego prawa własności cerkwi do rzeczzonego gruntu, uzyskała jednakże odmowne wyroki.

W listopadzie 1876 r. hr. K. kazał ściąć na powyższym gruncie 18 sztuk drzewa sosnowego. Z tego powodu wniosła Prokuratorya skarbową zażalenie prowizoryalne, twierdząc, że hr. K. naruszył cerkiew w spokojnem współposiadaniu parceli l. k. 2485 i przekroczył zakaz prowizoryalny przez Sąd wyższy orzeczeniem z 30 maja 1864 ustanowiony i żądała, ażeby cerkiew ponownie w spokojnem współposiadaniu utrzymano, hr. K. na grzywnę z powodu naruszenia ustanowionego prowi-

zoryum skazano i temuż zakazano dalszego niepokojenia pod odpowiednią karą.

Orzeczeniem z 15 stycznia 1877 l. 8816, uczynił c. k. Sąd powiatowy w Lisku żądaniom skargi prowizoryalnej zadość, opierając się na przyznanym przez pozwanego fakcie, iż wyciął 18 drzew na spólnym gruncie bez porozumienia się z spółposiadaczem (§ 828 u. c. i 173 u. s.). C. k. Sąd krajowy wyższy we Lwowie zatwierdził uchwałą z 21 marca 1877 l. 6062 orzeczenie Sądu pierwszej instancji, zauważając, iż gdy posiadanie spólnej rzeczy służy wszystkim spółnikom i gdy spółnicy nie są w zgodzie, żadnemu z nich nie wolno przedsiębrać zmiany spólnej rzeczy (§§ 823 i 853 u. c.), przyznany przez pozwanego fakt, iż bez porozumienia z cerkwią wyrąbał na spólnym gruncie 18 drzew, stanowi zaniepokojenie spólnego posiadania i jako naruszenie ustanowionego prowizoryum całkiem słusznie poczytanym został.

Wskutek nadzwyczajnego rekursu pozwanego, zniósł c. k. Trybunał najw. orzeczeniem z 3 lipca 1877 l. 7763 orzeczenia Sądów niższych i odmówił żądaniom skargi prowizoryalnej, podnosząc w motywach, że jakkolwiek pozwany w obronie przyznaje, że na będącej w mowie parceli lasowej 18 sztuk sosen ściąć kazał, to jednakże z tego nie wynika, że naruszył wyżej wspomniane orzeczenie prowizoryalne z 30 maja 1864 l. 5215, a mianowicie, że naruszył gr. kat. cerkiew w Monastercu w spółposiadaniu i spółużywaniu tej parceli lasowej, chyba żeby przeto niemożliwem uczynił powódce wykonywanie spółposiadania.

To atoli ze względu na przedłożony rezultat przeprowadzonej z obiema stronami rozprawy nie może za dowiedzione być uważanem, ponieważ wobec okoliczności, że orzeczenie prowizoryalne z 30 maja 1864 l. 5215, którego naruszenie zaskarżono, prócz wyzręconej spólności posiadania będącej w mowie parceli lasowej, zresztą żadnego dalszego postanowienia nie zawiera ani względem stosunku podziału ani też względem administracji i sposobu używania, przeto dla ocenienia tych pytań w danym razie stanowczymi są tylko przepisy powszechnej księgi ustaw cywilnych (§§ 825—840), przez to, że pozwany, który w jednej połowie prawnie (§ 839 u. c.) za spółposiadacza uważanym być musi, na spólnej parceli lasowej ściąć kazał na swój pożytek pewną liczbę drzew, nie jest jeszcze uzasadniony fakt naruszenia, gdyż § 840 u. c. wyraźnie stanowi, że osiągnięte pożytki w powszechności w naturze mają być dzielone, zaś powódka nie utrzymuje nawet, że inny sposób użycia drzewa na ścięcie przeznaczonego był umówionym, a co się tyczy wymaganego do podziału pożytków w naturze zezwolenia powódki jako spółposiadającej, to ztąd jedynie, że pozwany nie jest w stanie wykazać się zezwoleniem powódki na ścięcie 18 sosen, nie wypływa jeszcze, że powódka w spółposiadaniu i spółużywaniu będącej w mowie parceli lasowej naruszona została, ponieważ powódka nie dowodzi, że pozwany przy wykonywaniu prawa, niewątpliwie mu do połowy lasu przysługującego, przestąpił miarę prawną.

Wobec tego stanu rzeczy musiano w uwzględnieniu przedłożonego nadzwyczajnego rekursu pozwanego, na podstawie przepisu dekretu nadw. z d. 12 lutego 1833 nr. 2593 zb. u. s. oba orzeczenia Sądów niższych w sposób powyższy na rzecz rekurenta zmienić. K.

Ustawowe prawo zastawu z § 1101 u. c. przyznane i uzyskane być może tylko w drodze sądowej.

Natan N. wynajął od Dominika K. szpichlerza w Zurynie za roczny czynsz 300 złr. W maju 1875 zażądał Dominik K. całorocznego czynszu z góry, a gdy Natan N. opierając się na zawartej umowie tylko półroczny czynsz uiscił, założył Dominik K. sześć kłótek na wejściach do szpichlerza, w którym znajdował się znaczny zapas ziemiopłodów.

Z powodu wytoczonego przez Natana N. sporu prowizoryalnego c. k. del. Sąd powiatowy w Czerniowcach rezolucją z 1 sierpnia 1875 l. 12044 utrzymał powoda w spokojnem posiadaniu szpichlerza, zaś c. k. Sąd wyższy we Lwowie uchwałą z 19 grudnia 1876 l. 23921 oddalił powoda z żądaniem prowizoryalnem, ponieważ pozwanemu jako wydzierżawiającemu służyło w myśl § 1101 ust. cyw. ustawowe prawo zastawu na płodach polnych celem zabezpieczenia czynszu dzierżawnego, przeto zamykając wynajęty szpichlerz i korzystając ze swego prawa zastawu, w myśl § 1305 u. c. nie dopuścił się naruszenia posiadania.

C. k. Trybunał najwyższy zatwierdził jednak uchwałę Sądu powiatowego, albowiem lubo pozwanemu jako wydzierżawiającemu w myśl § 1101 u. c. dla zabezpieczenia czynszu służy z ustawy prawo zastawu na ziemiopłodach, znajdujących się na przedmiocie wydzierżawionym, zatem w szpichlerzu, a należących do powoda jako dzierżawcy, to jednak takie prawo zastawu w myśl dekr. nadw. z 5 listopada 1819 nr. 1621 zb. u. s. tylko wtenczas może być uzyskanem, jeżeli wydzierżawiający po wniesieniu pozwu czynszowego o sądowe opisanie przedmiotów na zastaw służyć mających uprasza. Gdy jednak pozwany z pominięciem Sądów własnej, wedle § 19 u. c. nie dozwolonej pomocy użył, a przeto naruszenia posiadania — co zresztą sam przyznaje — się dopuścił, przeto pierwszósądowe orzeczenie w myśl §§ 5 i 15 ces. rozp. z 27 października 1849 nr. 12 dz. u. p. zatwierdzonem zostało.

(Orzeczenie c. k. Trybunału najwyższego z dnia 24 lipca 1877 l. 5218). Str.

Orzeczenia Trybunału kasacyjnego

Nr. 154.

Weksel przedawniony jako przedmiot oszustwa w § 201 lit. a. u. k. określonego.

Orzeczenie z 13 lipca 1877 l. 5581.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie uznał wyrokiem z dnia 12 kwietnia 1877 l. 3874 Jakóba B. winnym zbrodni oszustwa w §§ 197 i 201 lit. a. u. k. określonej, dokonanej przez podarcie przedstawionego mu do zapłaty weksla na

80 złr. w. a. już uległego przedawnieniu. Wniesione przeciw temu wyrokowi zażalenie nieważności oparto na ustępie 10 (właściwie 9 a) § 281 p. k., mianowicie twierdzono, że weksel w skutku przedawnienia utracił doniosłość prawną, jaką miał w myśl ordynacyi wekslowej, że przeto zniszczenie weksla nie mogło w niczem pogorszyć położenia wierzyciela wekslowego. W rozprawie wykazywał zastępca podsądnego, że posiadanie weksla przedawnionego nie ma żadnej doniosłości prawnej; wierzycielowi służy tylko skarga z powodu zubożenia się, do której przeprowadzenia posiadanie weksla nie jest potrzebnem. Utrzymywano tedy, że w braku szkody wyrządzonej lub zamierzonej, nie ma przedmiotowej istoty czynu zbrodniczego; — że przeto mylnie tłumaczono i zastosowano postanowienia §§ 197 i 201 lit. a ustawy kar.

Atoli c. k. Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie.

Powody:

Trybunał kasacyjny nie podziela zapatrywania obrony co do prawnej doniosłości weksla, z którego płynące prawa przedawnieniu uległy albo też zgasły wskutek zaniechania t. z. kroków pilności, to jest owych czynności, które przepisuje ord. weksl. dla zachowania praw wekslowych. Taki weksel nie jest papierem bez wartości, albowiem wystawca i příjemca pozostają według art. 83 ord. weksl. dłużnikami posiadacza weksla, o ile jego szkodą się wzbogacili. Wynoszący skargę z art. 83 ord. weksl., którego podstawą jest § 1447 ust. cyw., musi nie tylko przedłożyć weksel dla wykazania swęj legitymacyi do sporu, mianowicie jako pokrzywdzony posiadacz weksla, ale także dowieść istnienia pretensyi w ilości w wekslu podanej, gdyż wystawca względnie příjemca weksla jest posiadaczowi tegoż tylko w tej mierze odpowiedzialnym, w jakiej się wzbogacił. Z tych powodów potrzebnym powód weksla tém bardziej, że nadto dowieść musi, iż pozwany jest do zwrotu szkody obowiązany, t. j. że był příjemcą albo wystawcą weksla. Jeszcze i to podnieść należy, że dłużnik jest w myśl § 1428 u. c. obowiązany do wypłaty tylko za zwrotem dokumentu, co w braku weksla nastąpić nie może. Z powyższego okazuje się niewątpliwem, iż skazany zniszczeniem weksla na 80 złr. w. a. pomimo iż takowy uległ przedawnieniu, chciał wekslobiorecy wyrządzić szkodę większą niż 25 złr. w. a. Schodzą się przeto wszystkie wymogi §§ 197, 200, 201 lit. a. u. k., wobec czego zażalenie nieważności odrzucić musiano.

Rozporządzenia i okólniki urzędowe.

Okólnik c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z 31 lipca 1877 l. 1100 o ewidencji podatku gruntowego do wszystkich c. k. władz i urzędów podatkowych.

Z odnośnych sprawozdań komisij lustracyjnych. jako też poszczególnych przedłożeń władz podatkowych w sprawach ewidencji podatku gruntowego przekonała się c. k. krajowa Dyrekcyja Skarbu, że przedmiot ze względu na utrzymanie regularnej spłaty podatku najważniejszy, jakim jest ewidencja zmian w osobie posiadacza z powodu jednostronnych i sprzecznych zapatrywań na postanowienie § 11 instrukcyi ewidencyjnej z 19 stycznia 1825 (§ 13 instrukcyi z dnia 26 listopada 1852 do l. 216 k. k. gr.) pomijany bywa pomimo wyraźnych przepisów instrukcyi dla inspektorów podatkowych z 28 lutego 1855 §§ 5, 6 al. 3, 12 ust. 2 i 13 z nieusprawiedliwioną obojętnością, z kądem zamęt wzmagający się coraz bardziej liczne i uzasadnione wywołuje zażalenia.

Zważywszy atoli, że ewidencja katastru głównie ma na celu ułatwienie poboru podatku, to zasłanianie się § 11 względnie 13 przez władze podatkowe nie miałyby

podstawy, a postanowienie tego paragrafu jedynie stronę obowiązującą, nie może wstrzymywać dalszego przeprowadzenia zmiany w księgach ewidencji urzędów podatkowych szczególnie tam, gdzie przy dochodzeniu urzędowem wdrożonem chociażby tylko z powodu zalegania podatku, strona co do posiadania swego wykazała się w sposób przepisany § 12 względnie 14 powołanej instrukcyi, lub jeżeli o zmianę posiadania wniosła już doniesienie w celach wymiaru należitości przenośnej.

Względem wypadków dopiero co wspomnianych zarządziła c. k. krajowa Dyrekcyja Skarbu już w ślad ustawy z 1 listopada 1868 (dz. u. p. nr. 25) orzekającej oswobodzenie ruchu posiadania gruntowego, rozporządzeniem z d. 29 maja 1869 do l. 11314 (Dodatek do dz. rozp. nr. 19 str. 93), ażeby c. k. władze podatkowe na podstawie wnoszonych do urzędów podatkowych podań w celach wymiaru należitości przenośnych i w sposób tamże bliżej określony wdrażały natychmiast dochodzenie ewidencyjne.

Jakkolwiek już z osnowy tego rozporządzenia nie mogło być wątpliwem, że samo rzeczzone doniesienie w celu wymiaru należitości wystarcza do wdrożenia i przeprowadzenia ewidencji podatku gruntowego, to mimo to zauważano, że rozporządzenie to w zastosowaniu rozmaicie bywa pojmowanem i że z biegiem czasu u władz podatkowych wyrobiło się mniemanie, jakoby obok nadmienionych podań wniesionych do wymiaru należitości dla przeprowadzenia ewidencji podatkowej niezbędnie wymaganem być musiało osobne podanie strony.

Celem usunięcia mylnego zapatrywania orzeka się niniejszem, że doniesienia stron w celach wymiaru należitości przenośnych od przelania praw własności rzeczy nieruchomości wnoszone do c. k. urzędów podatkowych uważane być mają w każdym razie także jako doniesienia o zmianie osoby posiadacza wymagane § 11 względnie 13 instrukcyi ewidencyjnej; że c. k. urzędy podatkowe obowiązane równocześnie z zaciągnięciem aktu w księdze likwidacyjnej co do wypadków wymagających bliższego wyjaśnienia lub sprawdzenia, sporządzić wierzytelny odpis ośnośnego aktu i bezzwłocznie przesłać przełożonej władzy podatkowej do dalszego zarządzenia; c. k. władze podatkowe zaś mają względem każdego takiego aktu natychmiast wdrożyć postępowanie wskazane powołanem rozporządzeniem z 29 maja 1869 bez dalszego wymagania jakiegokolwiek doniesienia osobnego i o ileby co do posiadania w danym razie nie zachodziła przeszkoda z § 321 ustawy cywilnej, zarządzić w myśl §§ 18 do 21 (14 do 19) instrukcyi ewidencyjnej dalsze przeprowadzenie ewidencji podatkowej w ten sposób, ażeby sprostowanie repartycyi podatkowej pod każdym względem uwidocznionem zostało już w tabelach płatniczych za rok następny.

Względem wypadków, przy których warunki przepisane instrukcją już w akcie do wymiaru należitości dokładnie są podane i tak jasne, że potrzeba bliższego sprawdzenia w każdym kierunku nie zachodzi, przeprowadzi c. k. urząd podatkowy na podstawie sporządzonej kopii rzeczownego aktu wymiarowego w myśl instrukcyi samodzielnie zmianę w rejestrach ewidencji.

Nadto z końcem każdego miesiąca począwszy od miesiąca sierpnia r. b. przedłoży c. k. urząd podatkowy najpóźniej do 5 następnego miesiąca na ręce władzy podatkowej dokładny wyciąg z księgi likwidacyjnej wszystkich w ciągu miesiąca do wymiaru należitości zameldowanych wypadków zmian posiadania gruntowego z dokładnem oznaczeniem każdego samodzielnie u siebie przeprowadzonej pozycyi. Wykaz ten posłuży władzom podatkowym tak do własnej kontroli, jakoteż do ściślej nadzorowania urzędów podatkowych.

Nad ściśłem przestrzeganiem powyższych zarządzeń czuwać będzie c. k. krajowa Dyrekcyja Skarbu przez ko-

misye lustracyjne i z toku rozpraw służbowych i w danym razie pociągnięć winnego do surowej odpowiedzialności.

Wiadomości potoczne.

Statystyka czynności urzędowych c. k. Prokuratorów rządowych w r. 1876.

W roku 1876 wniesiono do wszystkich Prokuratorów austriackiej monarchii 363.415 podań a 2707 doniesień. Aktów oskarżenia wniosły Prokuratorie 29.696. Spraw karnych załatwiono 7.979 bez, a 79.994 po przeprowadzeniu śledztwa. Liczba rozpraw głównych, przy których zastępcy Prokuratorów występowali, wynosi 28.749, a mianowicie przed Sądem przysięgłych w 2676 zbrodniach i 38 przestępstwach, zaś przed Trybunałem sądowym w 24509 zbrodniach i 1526 przestępstwach. Oskarżeń pomocniczych wniesiono 10, zaś w 4 przypadkach przystąpiono do oskarżeń prywatnych. W sprawach prasowych zarządzone 638 konfiskaty przez Sąd zatwierdzonych, a 10 niezatwierdzonych; z rozpraw prasowych 24 ukończyły się uwolnieniem, a 25 skazaniem oskarzonych. W postępowaniu wedle § 493 proc. karn. przystąpiono do wniosku Prokuratorów w 277 przypadkach, zaś w 6 odmówiono wnioskowi. Z oskarzonych o przekroczenie w sprawach prasowych uwolniono 86, skazano 482.

Nadto Prokuratorie rządowe udział brały w 14625 posiedzeniach sądowych i przy 228 śledztwach po za siedzibą urzędową. Rozpraw apelacyjnych (§ 471 p. k.) było 13.154.

W przecięciu przypadło na jedną Prokuratorów w okręgu Sądów wyższych we Lwowie 6462, w Krakowie 7970 po Lwów 57, Kraków 24 doniesień: Lwów 654, Kraków 595 aktów oskarżenia; Lwów 2626, Kraków 2096 spraw karnych bez rozprawy; Lwów 67, Kraków 57 rozpraw przed Sądem przysięgłych; Lwów 599, Kraków 555 rozpraw przed Trybunałem sądowym; Lwów 248, Kraków 227 posiedzeń sądowych; Lwów 349, Kraków 290 rozpraw apelacyjnych.

Przy 63 Prokuratorach rządowych (w r. 1876 była Prokuratora w Kołomyi), funkcjonuje 64 prokuratorów, 121 zastępców, 5 adjunktów i 61 auskultantów. Z tej liczby przypada na Galicyę wschodnią 8 prokuratorów, 19 zastępców i 12 auskultantów, na Galicyę zachodnią 4 prokuratorów, 8 zastępców, 3 adjunktów i 8 auskultantów.

Statystyka czynności urzędowych c. k. Nadprokuratorów rządowych w r. 1876.

Do wszystkich c. k. Nadprokuratorów wniesiono w r. 1876 36.349 podań, 1848 odwołań się, 463 zażaleń przeciw orzeczeniom Izby radnej, 3597 opozycyj w toku śledztwa. 89 zażaleń nieważności w postępowaniu opozycyjnem i 17 opozycyj przeciw wyrokom zaočnym. Innych rozpraw przy Sądach wyższych było 9902. W 26 przypadkach Nadprokuratorie udział brały przy rozprawach w pierwszej instancji. W sprawach prawodawczych wniesiono 3 wnioski do Ministerstwa sprawiedliwości. Liczba urzędujących nie uległa żadnej zmianie.

Koszta procesu Tichborna wynoszą wedle przeprowadzonej likwidacji 1.501.871 franków 15 ct. Adwokaci otrzymali honorarium w wysokości 591.816 fr. 25 ct.; wezwanie świadków kosztowało 357.807 fr. 25 ct.; druk rozmaitych dokumentów 256.706 fr. 25 ct.; stenografom

wypłacono 80.937 fr. 59 ct., zaś przysięgłym przyznano wynagrodzenia w kwocie 84.500 fr.

Nowe ustawy przeciwko pijaństwu i lichwie, obowiązujące z dniem 28 września b. r. w Galicyi i Bukowinie wyszły w wydaniu Dra Józefa Kaserera: *Sammlung österr. Gesetze mit Materialien*, nakładem księgarni Höldera w Wiedniu. Wkrótce pojawi się tanie wydanie tych ustaw w języku polskim, objaśnione motywami i rozprawami Rady państwa.

Wiadomości urzędowe

od 21 lipca do 27 sierpnia.

(W nawiasie wskazana liczba urzęd. Gazety Lwowskiej).

Mianowania. Feliks Dekorde kontrolorem przy głównym urzędzie cłowym w Tarnowie.

Opróżnione posady. Notaryusza w Miłowie, pod. w 4 tyg. od ost. ogłoszenia do Izby notar. w Krakowie (1 ogł. 24 sierpnia. — 209).

Upadłości. 85) Dawid Windwehr, kramarz w Kołomyi, uchw. Sądu obw. tamże z 20 lipca br. l. 6504; kom. konk. adj. Lewicki, tymcz. zarz. adw. Dr. Rasch, zgłosz. do dni 60, termin likw. 1 października o 9 rano. (206). — 86) Firma handlowa Kwadratstein & Flaum, handel towarów bławatnych w Tarnowie i spółnicy Joachim Kwadratstein i Herz Flaum uchw. Sądu obw. tarnowskiego z 14 sierpnia br. l. 13352; kom. konk. adj. Karol Rudolf, tymcz. zaw. adw. Dr. Alojzy Małowski; zgłosz. do 28 października, likwid. 28 listopada br. o 10 rano. (209). —

Niewłasnowolni. Józef Sapała ze Złotej marnotrawca; kur. Stanisław Sapała; uchw. Sądu kr. w Krakowie z 9 czerwca br. l. 14401 ogł. pow. Sądu w Wojniczu z 22 czerwca br. l. 3187 (207).

Ogłoszenia prywatne.

„EKONOMISTA“

Tygodnik ekonomiczny, handlowy i społeczny

wychodzi we Lwowie od 1 czerwca b. r. co sobotę.

Przedpłata miejscowa i zamiejscowa kwartalnie 2 zlr., półrocznie 4 zlr. rocznie 8 zlr.

Każdy numer *Ekonomisty* zawiera: 1. Dział ekonomiczny i społeczny. 2. Dział handlowy, miejscowe i zamiejscowe sprawozdania, korespondencje z kraju i zagranicy, cenniki, telegramy handlowe, sprawozdania z targów bydła i nierogacizny i sprawozdania z wszystkich gałęzi przemysłu i handlu. 3. Sprawy kolejowe. 4. Dział finansowy, skorowidz dywidend i repertoarz walnych Zgromadzeń, kursa telegraficzne i ciągnięcia losów, obligacyi, akcyj, listów hipotecznych austro-węgierskich i zagranicznych. 5. Rozmaitości i 6. Odcinek (feljeton).

Podczas krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej osobne sprawozdania z tejże umieszczane będą w „*Ekonomiście*“.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym do administracyi *Ekonomisty* we Lwowie, ulica Sykstuska l. 16.

2—3

T r e ś ć :

Wzale autonomiczni. — Przegląd tygodniowy. — Praktyka sądowa. — Orzeczenia Trybunału kasacyjnego. — Rozporządzenia i okólniki urzędowe. — Wiadomości potoczne. — Wiadomości urzędowe. — Ogłoszenia prywatne.